

# Umowa o współpracy z zakładem w Pawlikeni

## Przedstawiciele przemysłu papierniczego z Bułgarii w KZWP

O tej wizycie mówiono już kilka miesięcy wcześniej. Miała ona zapoczątkować współpracę naszego zakładu z zakładem o podobnym profilu produkcji w jednym z miast w Bułgarii.

We wrześniu do naszego przedsiębiorstwa przybył dyrektor zakładu w Pawlikeni Peter Nikołow oraz jego zastępca do spraw technicznych — Jordan Bóbew. Nasi goście spotkali się z przedstawicielami kierownictwa przedsiębiorstwa, zapoznali się z profilem produkcji KZWP, a następnie zwiedzili przedsiębiorstwo.

W czasie wspomnianych spotkań goście szeroko mówili o zakładzie, który reprezentowali. Zakład w Pawlikeni wchodzi w skład kombinatu

opakowań noszącego nazwę „SABA ENEWA”. Kombinatu jest trzyzakładowy. W jednym z nich produkuje się torebki, w drugim tekturę. W największym, w Pawlikeni, produkuje się głównie opakowania jednostkowe z wielobarwnym nadrukiem offsetowym, a także opakowania specjalne, głównie są to elementy składowe puszek. Ponadto w zakładzie tym produkowany jest papier powlekany polietylenem i innymi tworzywami. Kombinatu zatrudnia ogółem 800 osób, a wielkość produkcji równa się w przybliżeniu połowie tego, co produkujemy w KZWP. Zarówno kombinat „SABA ENEWA” jak i zakład w Pawlikeni mają własne hymny.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)



### Organ Załogi Kieleckich ZWP

NUMER 9 (231) 15 PAŹDZIERNIKA 1986 R. ROK XIII

#### CPR 1987 Decydować będzie

**Komisja Planowania opublikowała projekt Centralnego Planu Rocznego na 1987 rok. Projekt ten przedstawiony został do szerokiej konsultacji społecznej. Ten ważny dokument opracowany został na podstawie drugiego, umiarkowanego, wariantu pięciolatk. CEL KONSULTACJI**

- Autorzy projektu planu za szczególnie istotne uważają odpowiedzi dotyczące następujących zagadnień:
  - skali możliwości obniżenia kosztów materiałowo-energetycznych i uzyskania większych niż pierwotnie zakładano efektów ekonomicznych,
  - sposobów zapewnienia wyższej dynamiki opłacalnego eksportu wyrobów wysoko przetworzonych (odwrotnie: umożliwi to pokonanie dotychczasowych barier w imporcie),
  - przedstawionych założeń podziału dochodu narodowego,

#### EFEKTYWNOŚĆ

— efektywnych ekonomicznie przedsięwzięć, które w ramach środków, jakimi dysponuje gospodarka, mogłyby zapewnić przyspieszenie rozwoju ekonomicznego kraju i umożliwić stworzenie lepszych perspektyw dla wzrostu spożycia.

W projekcie planu eksponowane są jednak otwarcie najbardziej newralgiczne kwestie, wynikające z ograniczeń czynników wzrostu gospodarczego.

**SZCZUPŁE ZASOBY PRACY**  
W okresie dotyczącym projektu planu, a więc w 1987 roku, można realnie liczyć na wzrost zatrudnienia w granicach około 55 tysięcy osób. Tymczasem rzeczywiste potrzeby są o wiele większe i wynoszą blisko 100 tysięcy. Dotyczy to zatrudnienia w sferze usług społecznych jak: oświata, wychowanie, ochrona zdrowia. W tych działach usług bytowych, gdzie wzrost wydajności pracy jest technicznie trudniejszy i ekonomicznie bardziej kosztowny — np. w przemyśle, budownictwie, transporcie czy łączności — cały przyrost produkcji ma być uzyskany drogą wzrostu wydajności pracy.

Wymaga to dalszego podnoszenia organizacji pracy, a także aktywizowania ludzi obecnie nie pracujących zawodowo, zwłaszcza dotyczy to tak zwanych zawodów deficytowych. Na plan pierwszy wysuwa się również wykorzystanie czasu pracy. Musi ulec poprawie struktura zatrudnienia.

**ZAOPATRZENIE MATERIAŁOWE**  
W tym zakresie horoskopy nie są zbyt optymistyczne. Wzrost podaży podstawowych paliw, surowców i materiałów energetycznych na cele produkcyjne wyniesie 1,8 proc. Wyższa od tego przeciętnego wskaźnika będzie podaż niektórych materiałów chemicznych (7,5 proc.), wyrobów przemysłu drzewno-papierniczego (2,4 proc.), ale znacznie niższa metali nieżelaznych (tylko 0,5 proc.).  
Z tych nielicznych tylko

przykładów wynika, że zaopatrzenie surowcowe będzie w dalszym ciągu problemem podstawowym. Z tego też względu nasuwa się jedyny wniosek — konieczna, wręcz niezbędna jest poprawa efektywności wykorzystania dostępnych zasobów. Pociągnie to za sobą konieczność zaopatrzenia w pierwszym rzędzie tych zakładów, które podejmować się będą realizacji podstawowych zadań określonych w CPR. W tym „przetargu” największe szanse mają te przedsiębiorstwa, które zu-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

#### Czy będą wzorem dla innych?

Remonty maszyn tekturnych, chociaż wykonywane są każdego roku, są pewnym wydarzeniem w zakładzie. Urządzenia te są dostarczycielem surowca do produkcji kartonazy, wyrobu dającego ogromną wartość produkcji. Od sprawności tych maszyn wiele więc zależy, a ich sprawność — właśnie od przeprowadzanych remontów.

W przeszłości z remontami tymi było różnie. Raz były lepiej wykonane, raz gorzej. Były pochwały, były też poważne zastrzeżenia. Remonty wykonywali specjaliści z zakładów, które tym się zajmowały, były też przeprowadzane przez naszych, zakładowych mechaników. Należy jednak podkreślić, że drożej zawsze kosztowały nas remonty zlecane obcym fachowcom, co zresztą jest zrozumiałe.

Ostatnio, w drodze zapewne eksperymentu, remont maszyn przeprowadziły zespoły gospodarcze składające się z pracowników naszego zakładu. I eksperyment ten udał się. Przynajmniej w odniesieniu do I MTF, bo druga zbyt krótko pracuje, by móc już jednoznacznie wypowiedzieć się o jakości prac remontowych.

Czy tego typu zasady remontu maszyn w naszym zakładzie staną się regułą? — bo przecież nie tylko o tektur-nice chodzi. W czasie jednej z narad tak na ten temat mówiła zastępca dyrektora ds. produkcji — Helena Zych.

Jeżeli remonty będą tak przebiegać jak w I MTF — to jest nadzieja, że sytuacja dotycząca parku maszynowego, jego sprawności, będzie się poprawiać. Należy jednak podjąć jeszcze pewne działania organizacyjne, bo remonty na innych maszynach w tym samym czasie nie spowodowały podobnej sprawności maszyn.

A więc jest nadzieja. Po do-graniu wszelkich organizacyjnych spraw, kolejny, poważny problem — będzie rozwiązany.

## Spotkanie z delegatami na X Zjazd

Wrześniowe plenarne posiedzenie członków Komitetu Zakładowego PZPR poświęcone było omówieniu zadań zakładowej organizacji partyjnej po X Zjeździe PZPR. W posiedzeniu tym uczestniczyli delegaci na zjazd towarzysze: EDWARD KOTULSKI i JOZEF GALKIEWICZ.

Goście podzielili się z zebranymi przedstawicielami KZ PZPR oraz kilku wydziałów i działów swoimi refleksjami dotyczącymi przebiegu zjazdu.

Tow. Józef Gałkiewicz scharakteryzował przebieg obrad w każdym dniu. Podkreślił przy tym, że wystąpienia były mocno (niejednokrotnie) krytyczne, przy czym mówcy prezentowali jednocześnie swój pogląd na rozwiązanie problemu, który poruszali. Podkreślił wagę i znaczenie wystąpienia sekretarza generalnego KC KPZR tow. Michaiła Gorbaczowa oraz I sekretarza KC PZPR tow. Wojciecha Jaruzelskiego.

Edward Kotulski wspominał o przygotowaniach do obrad zjazdu i o tematyce jaka wówczas nurtowała zarówno delegatów jak i członków partii w zakładach pracy, także bezpartyjnych. Podkreślił następnie, że obecnie, a więc już po zjeździe, zainteresowania te zmieniły się. Obecnie dyskutowane są uchwały zjazdowe — i jak powiadał, jest to zjawisko prawidłowe. Ważne jest obecnie, by ten jeden zbiorczy dokument (uchwała) stał się przewodnią linią działań i by każdy członek partii, organizacje na każdym szczeblu, realizowały fragmenty uchwały, zadania, jakie z niej wynikają dla poszczególnych organizacji i zakładów pracy. Goście plenarnego posiedze-

nia KZ PZPR wiele uwagi poświęcili wystąpieniu ówczesnego I sekretarza KW PZPR — tow. Macieja Lubczyńskiego oraz wystąpieniom delegatów reprezentujących nasze województwo. Następnie delegaci odpowiedzieli na pytania zebranych na sali reprezentantów



naszego zakładu. Pytania dotyczyły walki z przestępczością, dróg, jakimi dąży się do równej odpowiedzialności wszystkich obywateli wobec prawa, metod wychowawczych młodzieży, lepszej pracy ideologicznej w środowiskach młodzieży i studentów.

## Ocena realizacji zadań trzech kwartałów

We wrześniu odbyło się posiedzenie egzekutywy KZ PZPR, w czasie którego oceniono realizację zadań ośmiu miesięcy tego roku oraz zaawansowanie tych zadań w kontekście pełnego wykonania zadań produkcyjnych trzech kwartałów bieżącego roku. O problemach dotyczących tego zagadnienia poinformowała członków egzekutywy zastępca dyrektora do spraw produkcji — Helena Zych. Czerwiec i lipiec były najtrudniejszymi miesiącami. Wówczas to jedynie nie wykonaliśmy miesięcznych za-

dań produkcyjnych. Zaległości nadrobione zostały szybko — już w sierpniu. Po ośmiu miesiącach założenia planowe realizowane są z wyprzedzeniem. Plan został przekroczony o 2,6 proc.

Nie oznacza to jednak, że realizacja zadań przebiegała gładko, że nie ma większych trudności. Dowodem zresztą na to jest „wpadka” w czerwcu i w lipcu. Co zatem stanowiło największe przeszkody w płynnym wykonywaniu przyjętych zadań planowych? Czeszte były awarie tektur-nic. W pierwszym półroczu

maszyny te stały przez około 300 godzin. To spowodowało zmniejszenie ilości wyprodukowanej tektury, której następnie brakowało w przetwórstwie. Mniejsze było od planowanego zatrudnienie w wydziale P-1. Ponadto duża też była absencja chorobowa. Dotyczyło to głównie dwóch letnich miesięcy — lipca i sierpnia.

Ostatnio poważnie dał się odczuć brak wymaganej liczby wagonów. Piętrzył się wyrób gotowy, który trzeba było

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

# Decydować będzie efektywność

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

żywiają najmniej surowca, produkują najoszczędniej. Pozostali producenci muszą się liczyć ze zmniejszeniem przydziału surowca, nawet poniżej poziomu 1986 roku.

## EFEKTYWNOŚĆ

Programy oszczędnościowe staną się główną przesłanką projektowania rozwoju zakładów. Przedsiębiorstwa, które swoje zasoby wykorzystują nieefektywnie, będą musiały liczyć się z likwidacją i przesunięciem ich zasobów tam, gdzie efektywność jest wyższa. Projekt CPR-87 po raz pierwszy mówi o tym w tak wyraźny sposób.

Takie postawienie sprawy wymusi wreszcie liczenie się z ogólnokrajowym wymogiem i kierunkiem — maksymalnego wykorzystania surowców i zasobów. Działania oszczędnościowe wspierane będą w różny sposób, na przykład przez ulgi podatkowe, preferencje w umowach — zwłaszcza dla wyrobów oznaczonych znakami jakości. Stosowane będą środki oddziaływania ekonomicznego, a także administracyjnego — zakazy produkcji wyrobów o nadmiernej energochłonności i materiałochłonności.

## CELE SPOŁECZNE

Projekt CPR zakłada koncentrację wysiłku przede wszystkim na zapewnieniu:

— dalszej poprawy wyżywienia i zaspokojenia potrzeb na towary o podstawowym znaczeniu dla życia każdej rodziny, przy jednoczesnej poprawie zaopatrzenia rynku i ograniczeniu inflacji,

— poprawy sytuacji mieszkaniowej (zarówno przez rozwój budownictwa jak i zwiększenie skalę remontów domów),

— rozbudowy bazy materialnej oświaty dla umożliwienia nauki szybko rosnącej liczbie młodzieży w wieku szkolnym, a także rozwoju ochrony zdrowia i intensyfikacji działań na rzecz ochrony środowiska.

Szacuje się, że dostawy towarów na rynek w cenach stałych wzrosną o 2,5 proc., a usług o 5 procent. Dostawy towarów żywnościowych wyższe będą o 1,3 proc. Niestety nie ma możliwości pełnego pokrycia zapotrzebowania na mięso i jego przetwory, chociaż przewiduje się pewną poprawę zaopatrzenia. Dostawy towarów nieżywnościowych większe będą o 3,3 proc. (raf)



# Piotr Ostrowski przewodniczącym ZZ ZSMP

W połowie września odbyło się plenarne posiedzenie członków Zarządu Zakładowego ZSMP. W posiedzeniu uczestniczyli: przewodniczący ZM ZSMP Mirosław Woźniak, wiceprzewodniczący miejskiej organizacji Piotr Skrzypek, a także przedstawiciele kierownictwa zakładu — I sekretarz KZ PZPR Elżbieta Janczak, dyrektor przedsiębiorstwa Władysław Antoń, zastępca dyrektora do spraw ekonomicznych, współpracujący z zakładową organizacją młodzieżową — Marek Lesiak oraz przewodniczący zakładowej organizacji związkowej, Krzysztof Chylewski.

organizacji młodzieżowej uczestnicy plenarnego posiedzenia życzyli wielu sukcesów w trudnej i odpowiedzialnej pracy. (td)

Dotychczasowy przewodniczący ZZ ZSMP Marek Matys, który pełnił tę funkcję od marca 1983 roku, poprosił o zwolnienie go z funkcji przewodniczącego ze względu na wyjazd za granicę. Członkowie ZZ ZSMP przychylni się do tej prośby.

Zarówno przedstawiciele kierownictwa zakładu, jak i miejskiej organizacji młodzieżowej podziękowali Markowi Matysowi za ofiarną pracę dla organizacji i zakładu. Decyzją Zarządu Głównego ZSMP Marek Matys odznaczony został najwyższą odznaką tej organizacji — „Za zasługi dla ZSMP” oraz odznaką „Aktywista Miejskiej Organizacji ZSMP”.

Członkowie Zarządu Zakładowego ZSMP wybrali nowego przewodniczącego. Został nim Piotr Ostrowski. Nowemu przewodniczącemu zakładowej



# Przed sezonem grzewczym

Za kilkanaście dni rozpocznie się sezon grzewczy. Wszystkie urządzenia ciepłownicze ruszą „pełną parą”. Przez najbliższe pół roku powinno być ciepło w halach produkcyjnych, magazynach, w pomieszczeniach biurowych. Czy tak faktycznie będzie? Czy jesteśmy dobrze przygotowani do najbliższego sezonu grzewczego? O odpowiedź na te pytania zwróciłam się do głównego energetyka, inż. Józefa Zapalę oraz kierownika kotłowni Józefa Kity.

J. Kita. Sezon grzewczy bez kłopotów i problemów to marzenie każdego energetyka. W praktyce natomiast wygląda to zupełnie inaczej. W tej chwili jesteśmy już po generalnym remoncie urządzeń ciepłowniczych i zmiekczałni

wody, mamy również wystarczające zapasy mialu węglowego. Choć węgiel ten jest gorszy niż wymagają tego nasze przepisy, to jednak nie będzie to dla nas największym zmartwieniem.

J. Zapalę. Problemem numer jeden w tym sezonie jest przestarzała i skorodowana sieć centralnego ogrzewania. Jeszcze przed rozpoczęciem „grzania” konieczne musimy przeprowadzić niezbędne remonty sieci w wydziale P-1. Generalny wykonawca tego remontu, Spółdzielnia „Rembud”, na razie nie może przystąpić do pracy, bo nie ma odpowiednich materiałów jak rury, kolanka, zawory itp. Owszem, zakład nasz otrzymał z przydziału trochę rur,

DOKOŃCZENIE NA STR. 4



# Ocena realizacji zadań

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

składać poza magazynami, niejednokrotnie w holach i halach fabrycznych. Utrudniało to produkcję, ale co najgorsze, zdarzały się też przypadki zatrzymywania produkcji — po prostu wyrobów nie było już gdzie magazynować.

Pomimo tych kłopotów organizacyjnych — wydajność załogi wydziału P-1 wzrosła w porównaniu z rokiem ubiegłym o 3 procent.

Kłopoty z jakimi boryka się kierownictwo zakładu są szersze i nie dotyczą tylko tego jednego wydziału. W pierwszym półroczu brakowało podłoża do papieru powlekanego polietylenem — stąd pewne niedobory, które powstały w kwietniu i maju.

Nieznaczna wpadkę odnotował wydział P-3. Przez pewien czas brakowało papieru o odpowiedniej szerokości.

Nasi pracownicy już te zaległości nadrobili. Niedobory notuje jeszcze zakład w Bodzechowie.

Tam właśnie, w Bodzechowie, z powodu braku odpowiedniego papieru zaprzestano niemal produkcji pochodniaczy kurzu. Nie wiadomo, czy nie przyjdzie przerwać produkcji tego asortymentu w roku przyszłym.

Papieru podłożowego brakowało także dla potrzeb wydziału P-4. Stąd właśnie tak wielkie opóźnienia tego wydziału w stosunku do zaplanowanej wielkości produkcji. Tych zaległości nie da się już nadrobić, nawet do końca roku.

Trudności w realizacji zadań planowych są więc duże. Niemniej jednak, dużym co prawda wysiłkiem, ale zadania te, licząc globalnie — są realizowane. (raf)

# Zapisane w uchwale

„Jednym z najważniejszych zadań, jest przyspieszenie postępu naukowego, technicznego i organizacyjnego” — czytamy w II rozdziale Uchwały X Zjazdu PZPR zatytułowanym „Podstawowe zadania gospodarcze”. Jest to istotnie jedno z najważniejszych obecnie zagadnień, biorąc pod uwagę nadmiernie wyeksploatowany park maszynowy wielu zakładów, często przestarzałe technologie produkcji — nadmiernie pracochłonne i energochłonne, wymagające importowanego surowca. Sytuacja powinna ulec zmianie i to zapisane zostało w Uchwale X Zjazdu partii. Jakie obrane, zostały drogi, by przyspieszyć wdrażanie postępu technicznego i naukowego w naszym kraju?

Konieczne jest udoskonalenie istniejących mechanizmów i regulacji ekonomiczno-prawnych, zapewniających efektywne związki nauki z praktyką. Jedną z form bezpo-

średnich powiązań nauki z przemysłem powinny stać się centra naukowo-produkcyjne. Stworzone też zostaną warunki dla właściwego wytyczenia długofalowej polityki naukowej państwa, określającej kierunki i priorytety w rozwoju poszczególnych dziedzin badań i wdrożeń. Oczywiście działania te muszą być wspar-

# Postęp naukowo-techniczny

te finansowo. Zakłada się, że nakłady finansowe na rozwój badań będą systematycznie rosły i w roku 1990 osiągną 3 procent dochodu narodowego.

(W zakładach produkcyjnych powinno się zwrócić większą uwagę na mechanizację, automatyzację i robotyzację. Zjawisko takie powinniśmy obserwować głównie tam, gdzie

unowocześnienie produkcji przyniesie efekty w postaci zwiększenia produkcji poszukiwanych wyrobów, lepszą ich jakość, spowoduje wzrost produkcji wyrobów przeznaczonych na eksport.

Spójrzmy więc w kontekście tych zadań i zamierzeń na nasze przedsiębiorstwo. Mamy opracowany plan postępu w zakładzie. Wiele zmian w dziedzinach, o których pisaliśmy wyżej, zaplanowano w

zakładowym programie oszczędnościowym na lata 1986-1990. By nie być gołosłownym, warto przytoczyć takie przykłady jak: modernizacja maszyny tekturkowej, która przyniesie nie tylko wzrost produkcji, ale także poprawi jakość tektury i spowoduje zmniejszenie pracochłonności, zakup maszyn i urządzeń o wysokim, światowym standar-

dzie produkowanych wyrobów — dotyczy to oczywiście tektury z mikrofalą, budowa nowej akumulatorowni — gdzie będą lepsze warunki pracy, szybsze i skuteczniejsze naprawy, mniej będzie przez to niszczył się sprzęt transportu wewnętrznego. W ciągu najbliższych lat wprowadzony zostanie w zakładzie kompleksowy system informacji komputerowej. Ponadto prowadzone są badania własne nad zmianą niektórych technologii produkcji, planuje się też zakup nowoczesnych technologii.

Wychodzimy zatem z własnymi inicjatywami naprzeciw pilnym potrzebom, które zapisane zostały w uchwale jako zadania do realizacji w najbliższym czasie. Nasze działania w zakładzie z jednej strony potwierdzają potrzebę unowocześniania parku maszynowego, unowocześniania produkcji — z drugiej wykazują głęboką troskę o przyszłość zakładu, o jego nowoczesność i nowoczesne, dobre i funkcjonalne wyroby.

Cz. Chałat

# ● POŻEGNANIE LATA '86 ●

## Najtrudniejszy pierwszy krok...

Komitet organizacyjny tegorocznego festynu zawiązał się na kilka tygodni przed majacą się odbyć imprezą. Tradycyjna już impreza w Bobrzy nie mogła wypaść gorzej niż przed rokiem, czy dwoma laty. Pomysłów było sporo. Tytuł sam obaw. Czy dopisze pogoda? — od tego w dużej mierze zależeć będzie frekwencja na sobotniej zabawie.

Organizatorami „Pożegnania lata” byli związkowcy, pracownicy Działu Socjalno-Bytowego, ZZ ZSMP oraz nasza redakcja. Dla uczestników przygotowano atrakcyjne konkursy, zakupiono z przeznaczeniem do pieczenia dwa cielaki, zamówiono wojskową orkiestrę. Chcąc reaktywować nocne rajdy papierników — postanowiono zorganizować marsz na orientację.

Kilka dni przed festynem wszystko było gotowe. Pozostało jedynie wstępne przygotowanie mięsa, czym zajęła się nasza kuchnia i wyrysowanie mapek trasy marszu na orientację w terenie.

(W przeddzień zabawy okazało się, że w ośrodku w Bobrzy brakuje drewna. Mimo usilnych zabiegów, nie udało się znaleźć wystarczającej ilości drewna odpadowego. Ale i to co zostało przywiezione, jak się później okazało, wystarczyło do rana.

Jedyną niewiadomą była pogoda. A ta splotała figla organizatorom i uczestnikom. W sobotę lało od samego rana. Zdawać by się mogło, że przygotowania pójdą na marne i żadnego pożegnania nie będzie.

Trzy zakładowe autobusy przywiozły do Bobrzy zaledwie 60 osób. Biorąc pod uwagę 200 zapisanych, nie było to zbyt wiele. Ale przestało padać i ośrodek zaczął powoli wypełniać się uczestnikami festynu.

Rozpoczęcie zabawy przeciągało się. Nie dojechała orkiestra, mimo, że pojechał po nią sam szef związku. Okazało się, że popsuł się „żuk” i trzeba było korzystać z dyżurnego samochodu. W oczekiwaniu na orkiestrę, uczestnicy festynu rozpalili ognisko.

Mimo tych przeciwności, nikt nie zrezygnował z zabawy. Jak się okazało we wczesnych godzinach porannych — była to słuszna decyzja. Nikt nie żałował, bo nie byłoby stracone godziny. Zabawa udała się. Zdecydowana większość uczestników „Pożegnania lata” była zadowolona.



## W tym roku mini - rajd. Zapowiadamy prawdziwy!

Trasa tegorocznego „marszu na orientację” nie jest uciążliwa, nie prowadzi przez bezdroża, lasy — lecz bitą drogą. Nie jest także lekka, bo pada deszcz, jest bardzo ciemno, są ogromne kałuże i błoto.

Zapada zmierzch. Kierownik rajdu ogłasza: „Za pięć minut rozpoczyna się rajd nocny, zbiórka koło bramy ośrodka...”

Przed wyjściem na trasę liczę uczestników. Jest trzynastu osób. Mamy również przejść trzy-

naście kilometrów. Czyżby to wrosło pecha?

Trasa rajdu prowadzi przez Berlinkę, Bobrzę — Przyjmo, Pępcice, Wilczą Górę — do Bobrzy. Otrzymujemy mapki, które ułatwią nam marsz.

Wyruszamy — jest ciemno i zimno. Wśród nas jest pani w butach na wysokim obcasie i w koralach. Także pan w letniej koszuli — ubrany do figury — jak pisał Wiech. Jest jednak wesoło. Rozpoczynamy nieśmiało piosenki rajdowe. Elegancka pani wpada w kałużę — reszta za nią. Sprawdzamy na mapkach, czy aby dobrze idziemy. Wszystko w porządku.

Na Wilczej Górze piętnastominutowy odpoczynek. W świetle samochodowego światła oglądamy swoje brudne twarze i ubłocone buty — nie wyglądamy wżytowo. Odpoczynek zaplanowano w punkcie dożywiania. Otrzymujemy piwo, które błyskawicznie wypijamy. Robi się nieco ciepło. Nawet piosenka rajdowa dobrze wychodzi. Przystępując w rytm piosenki, idziemy dalej nucąc o bobrzańskim nocnym rajdzie. Na pewno wygramy konkurs.

Na mecie rajdu wita nas szef festynu i zaprasza do ogniska, na wspaniały bigos i kielbaski. Obiecujemy — że w przyszłym roku, wszyscy idziemy na prawdziwy nocny rajd. Domagamy się takiego rajdu!

Organizatorzy imprezy zobowiązują się, że taki rajd przygotują. Prawdziwy, dłuższy, trwający całą noc. Jak to dawniej bywało.

Zobaczmy. Dane słowo — zobowiązuje.

Po krótkim odpoczynku — ruszamy w „tany”, które trwają do białego rana. Już nie czujemy zmęczenia... (ez)

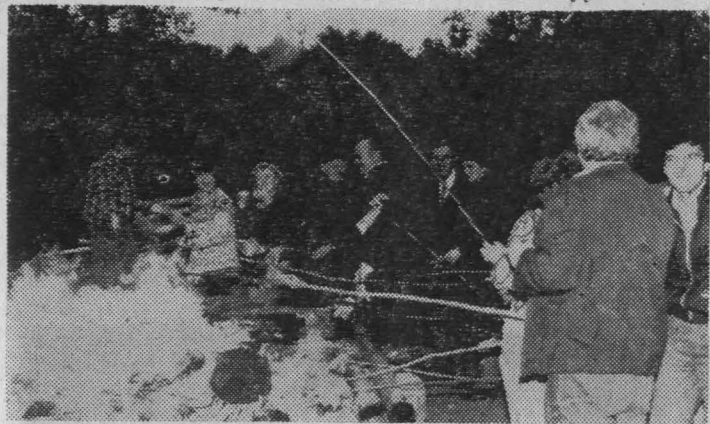
## W klubie emerytów i rencistów było wesoło

Zarząd zakładowego klubu skupiającego byłych pracowników KZWP, a więc emerytów i rencistów, postanowił zorganizować „Pożegnania lata” dla swoich członków. Składało się ono z dwóch imprez.

Zorganizowano wycieczkę do Sandomierza, w której uczestniczyło przeszło 40 osób. Impreza udała się znakomicie.

Nie mniej udany był „wypad” do Bobrzy — do zakładowego ośrodka rekreacyjno-wypoczynkowego. Przy ognisku, przy którym pieczono kielbaski, było wiele czasu na wspomnienia dotyczące pracy w zakładzie. Dopisywały humory, więc były to wspomnienia o wesołych zdarzeniach i przypadkach.

Nieco później do akcji wkroczyli „Czarnowianie”. Występy tego zespołu podobały się a uczestników imprezy nie trzeba było namawiać do tańca. Obiecywali oni, że w przyszłości, częściej korzystać będą z takich okazji.



## Pociągiem przyjaźni do Winnicy i Kijowa

Dwóch naszych pracowników — Aleksander Wólczyński i Józef Chaba — byli w sierpniu uczestnikami 30-osobowej wycieczki pociągiem przyjaźni do Kijowa i Winnicy. Organizatorem imprezy był Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i biuro turystyki „Kalinka”, a wzięli w niej udział aktywni działacze TPPR z całego województwa kieleckiego.

— Gros czasu spędziliśmy w Kijowie — wspomina Aleksander Wólczyński — tylko dwa dni zwiedzaliśmy Winnicę. Mamy stamtąd jednak najmiłsze wspomnienia. Braliśmy mianowicie udział w uroczystym apelu, obejrzelśmy występy artystyczne przygotowane przez radzieckich i polskich harcerzy — pionierów, na zakończenie międzynarodowego obozu młodzieżowego. Było to niezapomniane wrażenie — dodaje Józef Chaba — młodość, wdzięk i spontaniczność — urzekły nas. Występ grup z Kielc i Tarnobrzegu należy uważać za najbardziej udany. Polskich harcerzy publiczność zegnała ogromnymi brawami...

— Bardzo podobał nam się Kijów — mówi Aleksander Wólczyński — uderza czystość tego miasta, doskonale rozwinięta komunikacja. To dwu i półmilionowe miasto szczyci się rewelacyjnie rozwiniętą komunikacją autobusową, trolejbusową i metrem. Wspaniale ułatwia to poruszanie się mieszkańcom. Sześdziesiąt procent powierzchni Kijowa zajmują parki. Dodaje to nieodpartego uroku temu miastu. Mieszkańcy Kijowa są szalenie zdyscyplinowani jeżeli chodzi o utrzymanie czystości. Nigdzie na ulicy, czy właśnie w tych wspaniałych parkach, nie uświadczysz ani jednego poniewierającego się papierka... Z szalonym pietyzmem — mówi Józef Chaba — mieszkańcy tego terenu odnoszą się do pamiątek z II wojny światowej. Wiele tu muzeów, pomników upamiętnia bohaterstwo narodu radzieckiego. Zupełnie niesamowite wrażenie sprawia na zwiedzających wielkie muzeum II wojny światowej... — Proszę sobie wyobrazić — dodaje Aleksander Wólczyński — teren 28 he-

ktarów, gdzie rozmieszczono wszystkie rodzaje broni i sprzętu biorącego udział w wojnie... Nad tym wszystkim góruje olbrzym, bo aż 110 metrowy pomnik Zwycięstwa. Obiekt ten widoczny jest ze wszystkich punktów Kijowa. Pierwsze i drugie piętro tego pomnika stanowi dopiero właściwe muzeum. To naprawdę robi wrażenie... Oczywiście, zwiedzaliśmy także i inne, obiekty historyczne — dopowiada Józef Chaba — mauzoleum — grobowiec Pirogowa, muzeum sztuki ukraińskiej, dwie cudowne cerkwie prawosławne, a także katedrę znajdującą się w owym zespole cerkiewnym. Pochodzą one z 1030 roku i trzeba przyznać, że zachowały się doskonale... Mnie szczególnie podobała się cerkiew św. Zofii...

— Organizatorzy przygotowali dla nas także wiele innych atrakcji. Należy wymienić choćby wycieczkę statkiem po Dnieprze, wystawę postępu technicznego Ukrainy, występy zespołów artystycznych. Te 9 dni wycieczki minęło nam bardzo szybko. Pozostało wiele ciekawych wspomnień. — Doświadczaliśmy nawet kilku niespodzianek — opowiada dalej Aleksander Wólczyński — i to niezmiernie przyjemnych. Braliśmy udział w weselu. Stało się to, co prawda, przypadkowo. Po prostu w hotelu, w którym spożyliśmy posiłki, odbywała się ta uroczystość. Obdarowaliśmy nowożeńców skromnym prezentem w postaci cepełowskiej laleczki i chyba tym zyskaliśmy ich sympatię. Zabawa z radzieckim szampianem należała do naprawdę sympatycznych. Takich wrażeń było wiele. Wszędzie spotykaliśmy się z dużą gościnnością i życzliwością.

(not. ma)

## Zabawa podmiejska

Organizatorzy liczyli się z możliwością opadów deszczu, dlatego też przygotowano dla orkiestry zadanie. Wyremontowane zostały także deski. Warunki do zabawy tanecznej były dobre.

Zagrała wreszcie długo oczekiwana orkiestra. Wkrótce okazało się, że „to jest właśnie to”. Nie zabrakło uznanych przebojów, były też spokojne rytmy, takie dla młodzieży i starszych uczestników imprezy. Dobra orkiestra plus także humory i zabawa musi się udać. Tak też było w czasie „Pożegnania lata”.

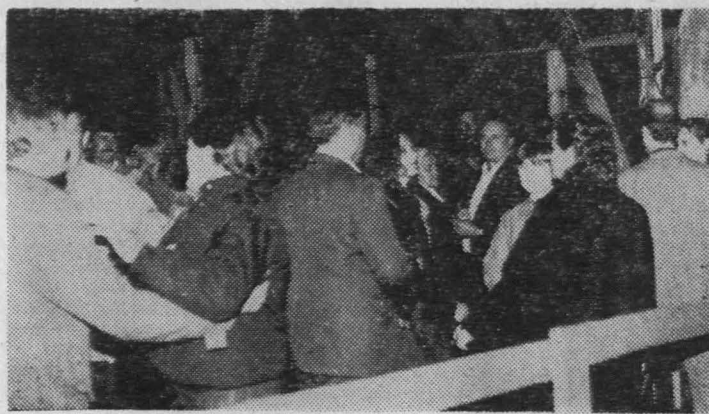
Gdy tańczący „rozkręcili się”, nastrój poprawił się jeszcze bardziej, wówczas przystąpiono do rozgrywania konkursów. I o dziwo. Jak nigdy nie trzeba było szukać chętnych. Do konkursu stanęło więcej osób niż to przewidywali organizatorzy.

Najwięcej było chętnych do udziału w konkursie na obie-

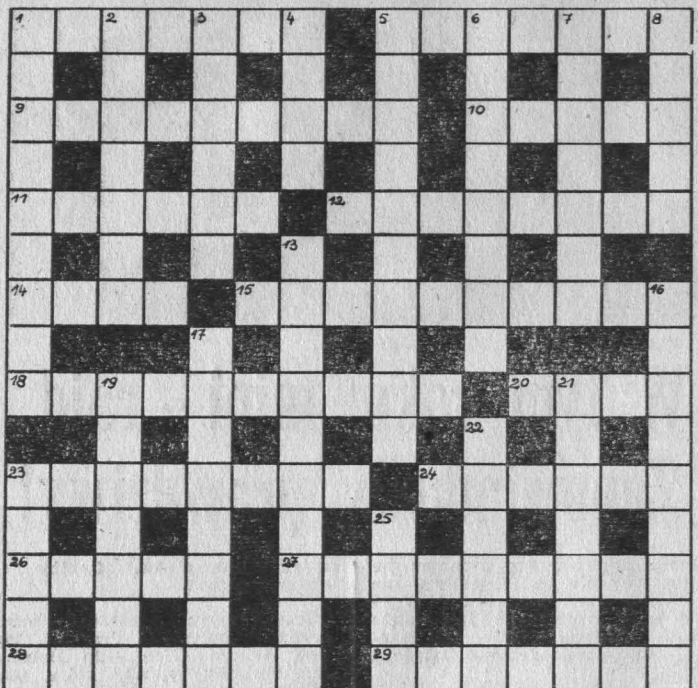
ranie jabłka. Chodziło o to, by uzyskać najdłuższą lupinkę. Różne były taktyki, trochę nerwów, sporo emocji, a największy śmiech. Tę konkurencję trzeba było powtórzyć kilkakrotnie.

Szkoda, że nie było ciekawych propozycji skeczów, wierszyków czy piosenek o tematyce odbywającej się zabawy. Chociaż piosenki były śpiewane przez uczestników, a właściwie uczestniczkę festynu. Solistka zebrała wiele braw — może mniej za wykonanie piosenek, ale z pewnością za odwagę.

I znów orkiestra grała, deski wypełniły się tańczącymi. I tak już właściwie było niemal do białego rana. Bawiono się wesoło, spokojnie, grzecznie. I to jest największym sukcesem organizatorów. Potrafili zorganizować dobrą, wesołą zabawę i zadbać, by bawiono się kulturalnie.



# KRZYSZÓWKA



**POZIOMO:** 1) niezgrabna osoba, 5) muzułmański asceta, 9) styl życia polskiej szlachty, 10) urządzenie do wbijania pali, 11) np. kawa, 12) nauka o racjonalnym gospodarowaniu, 14) część przedsięwzięcia, 15) powracający do ojczyzny, 18) rodzaj operacji czaszki, 20) sztuczne nabrzeże w porcie, 23) rydwan, 24) pośrednik handlowy, 26) w roztworze elektrolitu, 27) porwyczy człowiek, 28) zagadka umysłowa, 29) perski zarządca prowincji.

**PIONOWO:** 1) cokół, 2) rodzaj pisma, 3) stan w USA, 4) zgoda państwa na schronienie, 5) forma rządów, 6) termin brydżowy, 7) pozbawienie czci i praw w dawnej Polsce, 8) zjawisko świetlne na niebie, 13) roślina ozdobna o silnie pachnących kwiatach, 16) rzędy kapłanów, 17) opiekunka, 19) tkanina bawełniana, 21) rodzaj forniru, 22) obciążenie, 23) uderzenie dłonią na płask, 25) granica, koniec.

„PAST”

## „Wspomnienia z wakacji”

# Przygoda w rezerwacie niedźwiedzi

Letni sezon wypoczynkowy dobiegł już końca. Był on w tym roku szczególnie interesujący dla dzieci naszych pracowników. Rodzice mogli wybierać i przebierać w miejscowościach, do których mogli wysyłać swoje pociechy na kolonie, na wypoczynek.

Kolonie krajowe — około 50 dzieci wypoczywało w Baliakach — miejscowości niewielkiej, położonej w sosnowym lesie, nad rzeką. Okolica bardzo zdrowa i ładna. Przeszło 80 dzieci wypoczywało w dwóch turnusach na koloniach w Czechosłowacji, także w atrakcyjnej, górskiej miejscowości. Zorganizowano ponadto obóz wypoczynkowy w naszym ośrodku rekreacyjnym w Bobrzy. Bez względu na miejsce wypoczynku, organizatorzy kolonii zadbałi o dobrych, troskliwych wychowawców, zapewniłi fundusze na nagrody, które dopingowały do udziału w konkursach. Dzieci chwaliły sobie wypoczynek i były zadowolone.

Chcieliśmy dowiedzieć się, co o tym sądzą sami zainteresowani wypoczyńkami uczestnicy kolonii. Jakże mają propozycje na przyszłość. W tym celu redakcja nasza ogłosiła dla dzieci biorących udział w akcji kolonijnej konkurs zatytułowany „Wspomnienia z kolonii”. Przewidzieliśmy atrakcyjne nagrody oraz zapowiedzieliśmy wydrukowanie frag-

mentów niektórych prac konkursowych. A oto fragment jednej z prac — KRZYSZÓFA ZIEMBY — dotyczący przygody w rezerwacie niedźwiedzi:

„Któregoś dnia, chyba w piątym dniu pobytu, poszliśmy zdobyć szczyt Ostrodok. Był to „najcięższy” dzień pobytu na kolonii. Pan kierownik podzielił nas na dwie grupy. Pierwsza grupa — silniejsza, która chciała iść do końca trasy — druga słabszych dzieci, z którymi kierownik powrócił do schroniska.

Ruszyliśmy zielonym szlakiem. Idziemy, idziemy, a tu nagle zorientowaliśmy się, że zesliśmy z wyznaczonego szlaku. To nas trochę zdenerwowało i przestraszyło. Strach nasz powiększył ryk niedźwiedzia. Chcieliśmy uciekać — ale nie bardzo było wiadomo gdzie!

To się może teraz wydawać śmieszne, ale naprawdę byliśmy nieźle wystraszeni. Jedyne rozsądne wyjście było zawrócenie z trasy i szukanie zielonego szlaku. Tak też uczyniliśmy. Wkrótce okazało się, że byliśmy na brzegu rezerwatu niedźwiedzi. Od naleźliśmy właściwą drogę i zdecydowaliśmy się na powrót. Zanosilo się na potężną burzę. Zaczął padać deszcz”. Taka, między innymi, przygoda spotkała uczestników drugiego turnusu kolonii w Czechosłowacji. Mają teraz co wspominać.

Jak się okazało po powrocie z kolonii, dzieci nie wystraszyły się tak bardzo i wszystkie zgodnie oświadczały, że chętnie pojedą na taki wypoczynek jeszcze raz. Sądzymy, że okazja ku temu będzie w przyszłym roku, już teraz bowiem myśli się o zorganizowaniu kolonii za granicą.



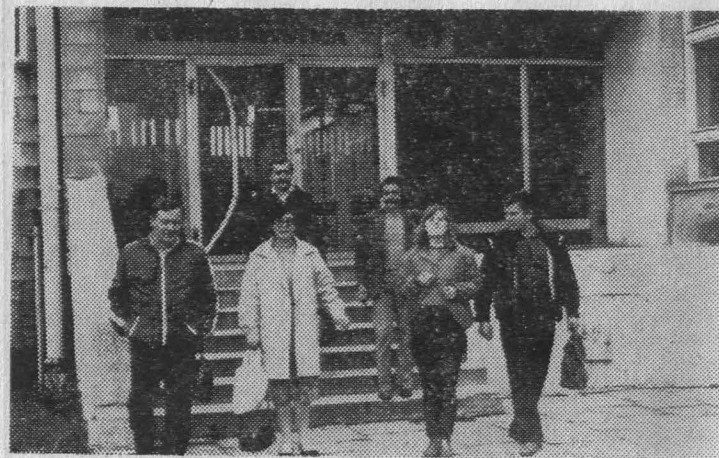
## Przed świętem honorowych dawców krwi

We wrześniu, zarząd Zakładowego Klubu Honorowych Dawców Krwi zorganizował kolejną akcję oddawania krwi. Akcja tym razem przeprowadzona została w Wojewódzkiej Stacji Krwiodawstwa w Kielcach. Łącznie w tym dniu pracownicy naszego zakładu oddali nieco ponad 3 litry tego drogiego leku. Podkreślić jednak należy, że nieco wcześniej pracownicy naszego zakładu — członkowie klubu wzięli udział w pięciu akcjach „na ratunek”. Oddali wówczas przeszło 10 litrów krwi.

Przełom trzeciego i czwartego kwartału zawsze charakteryzuje się wzmożoną działalnością Zakładowego Klubu Honorowych Dawców Krwi. Zbliża się bowiem święto tej społecznej organizacji. Między innymi z tej okazji, pod koniec tego kwartału, odbędzie

się jeszcze jedna akcja honorowego oddawania krwi. Wcześniej odbędą się spotkania członków klubu, zaplanowano też wspólną zabawę i

impresję rekreacyjną. W tym też okresie, ze szczególnym nasileniem, prowadzona jest akcja mająca na celu pozyskanie nowych członków.



## PZU proponuje

### \* Ubezpieczenia dla dzieci i młodzieży \*

Państwowy Zakład Ubezpieczeń wprowadził od września br. nowy typ ubezpieczenia dla dzieci i młodzieży szkolnej. Jest to tzw. ubezpieczenie szkolne, a objęci nim mogą być uczniowie szkół podstawowych i średnich, studenci oraz personel zatrudniony w tych placówkach.

Ubezpieczenie prowadzone jest w trzech wariantach, różniących się między sobą odmiennymi sumami ubezpieczenia, czyli wysokością wypłacanych świadczeń oraz wysokością składki.

Zakres ubezpieczenia jest pełny, to znaczy, że odpowiedzialności PZU podlegają wszystkie wypadki objęte u-

bezpieczeniem, których następstwem jest śmierć lub trwałe inwalidztwo wypadkowe. Ubezpieczenie zawiera się na okres jednego roku szkolnego, łącznie z okresem wakacyjnym i przerwami świątecznymi.

Za pośrednictwem Działu Spraw Osobowych i Szkolenia Zawodowego wielu pracowników KZWP zdobywa konieczne do wykonywania zawodu kwalifikacje, uczestniczy w różnego typu kursach specjalistycznych i szkoleniach.

W końcu tego miesiąca rozpoczął się kurs gospodarki ma-

Roczna składka ubezpieczeniowa wynosi — w wariantach B — 120 zł, w wariantach C — 200 zł i w wariantach D — 280 zł od osoby. Wpłaty dokonuje się od początku roku szkolnego.

(ma)

## Podwyższają kwalifikacje

gazynowej zorganizowany przez PTE w Kielcach, w zajęciach uczestniczą trzej pracownicy naszego zakładu. Wznowiono także kurs gospodarki smarówniczej, a już w październiku dwóch pracowników KZWP weźmie udział w ogólnokrajowej konferencji „Eksplotacja '86” zorganizowanej przez SIIMP w Warszawie.

## Przed sezonem grzewczym

DOKOŃCZENIE ZE STR. 2

ale jest to tylko 5 procent ilości jaką w tej chwili potrzebujemy.

Nie mamy również elektrozaworów, które niezbędne są w wentylatorowni wydziału P-2. Ich brak znacznie pogarsza ekonomiczność dostarczania ciepła do tego wydziału.

W tym roku nie będzie też ciepłej w biurowcu, bowiem całą sieć co. trzeba dokładnie „wypłukać”, a jedyny w Polsce wykonawca tego rodzaju prac — Zakład Usuwania Osadów Mineralnych w Warszawie, nie przyjął naszego zlecenia na ten rok. Może przyjąć takie zlecenie dopiero za trzy lub cztery lata.

Prace, które mogliśmy wykonać we własnym zakresie przed sezonem ciepłowniczym — są już zakończone. Wspólnie z działem remontowym zrobiliśmy modernizację czerpni powietrza, wyeliminuje to prowizoryczne rozwiązanie stosowane w latach ubiegłych. Dział IR już w tej chwili kończy swoje prace przy uszczelnianiu okien, wymianie szyb. Zakładane są także kurtyny powietrzne we wszystkich ha-

lach produkcyjnych i magazynach.

J. Kita. Jeżeli uda nam się rozpocząć sezon grzewczy w terminie, to będziemy bardzo zadowoleni. Nie jest to jednak prawdopodobne, bowiem „Rembud” nie zdąży chyba z modernizacją wydziału P-1. Niestety mogą również wystąpić awarie na najdłuższej eksploatowanych sieciach — tego nie jesteśmy w stanie w tej chwili przewidzieć.

Jak wynika z wypowiedzi energetyków zakładowych, nie będzie nam zbyt ciepło w tym sezonie grzewczym. Natomiast będzie niewątpliwie ciepłej jeżeli my sami zadamy o to, by zamykane były wszystkie drzwi, uszczelnione okna i zasuwane kurtyny.

notowała: (elza)

### „GŁOS PAPIERNIKA”

— pismo Zakłogi Kieleckich Zakładów Wyróbów Papierowych, 25-639 Kielce, ul. Malików 150. Redaguje kolegium. Redaktor naczelny — Czesław Chałat. Telefon redakcji 524-41, wewn. 251 (redaktor naczelny) i 253.

**WYDAWCA:** Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa-Książka-Ruch” — Kieleckie Wydawnictwo Prasowe, pl. Obróńców Stalingradu 2, 25-367 Kielce. Telefon: centrala 460-31.

**DRUK:** Prasowe Zakłady Graficzne, Kielce, ul. Sienna 2.

N-2

Zam. 1239/86.

(ld)